

## Wielość kontekstów konsumpcji w edukacji

*Elżbieta Rogalska*

Konsumpcjonizm w kontekście oświaty trzeba rozpatrywać z dwóch perspektyw: z perspektywy konsumowania w edukacji oraz perspektywy konsumowania edukacji przez samą siebie. Podział ten jest konieczny, ze względu na współwystępowanie we współczesnej kulturze. Zanim przejdziemy do omówienia wspomnianych dwóch perspektyw, przybliżę terminy zawarte w tytule artykułu. Edukacja to według Wincentego Okonia „ogół procesów i oddziaływań, których celem jest zmienianie ludzi, przede wszystkim dzieci i młodzieży - stosownie do panujących w danym społeczeństwie ideałów i celów wychowawczych.”<sup>1</sup>. Edukacja ma zadanie przekazanie uczniom ideałów i celów, które panują w danym społeczeństwie. Konsumpcjonizm to według słownika języka polskiego online „nadmierne przywiązywanie wagi do zdobywania dóbr materialnych.”<sup>2</sup>. Konsumpcjonizm wiąże się z posiadaniem konkretnych określonych ilościowo dóbr materialnych.

Omawianie tematu związanego z edukacją, a tym bardziej powiązanego z problemami współczesnymi ludźmi, nie może się odbywać bez kontekstu kulturowego. Zatem co to jest kultura? Wincenty Okoń proponuje taką definicję kultury: kultura to „ogół stworzonych przez ludzi wartości naukowych, społecznych, artystycznych i technicznych oraz procesy tworzenia tych wartości.”<sup>3</sup>. Edukacja garściami czerpie od kultury, jest jej odzwierciedleniem, a równocześnie twórcą. Edukacja nadaje nowym pokoleniom ideał wychowania, mówi jakim wartościom powinno hołdować. Wizja kultury tworzona przez edukację, niekiedy jest sprzeczna z wizją kultury tworzoną przez mass media. Podczas gdy mass media propagują konsumpcjonizm rzeczy materialnych, edukacja powinna się temu sprzeciwiać, dbając o sferę egzystencjalną i duchową. Rzeczywistość jednak odbiega od ideałów – edukacja wytwarza umiejętności i wiedzę potrzebną współczesnemu człowiekowi do przetrwania.

Ten ewolucyjnie ukształtowany instynkt samozachowawczy doprowadził do niepewności egzystencjalnej współczesnego człowieka. Sprawił, że cenione wartości są pragmatyczne i hedonistyczne – łatwe do manipulowania<sup>4</sup>. Foucault pisał, że to władza wytwarza wiedzę, a wiedza wytwarza władzę, że nie mogłyby bez siebie istnieć<sup>5</sup>. Tak dawno pisane słowa Foucaulta są odzwierciedleniem konsumpcjonizmu współczesnej edukacji.

---

<sup>1</sup> W. Okoń (2001), *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa, Wyd. Akademickie "Żak", s. 87-88.

<sup>2</sup> <http://sjp.pwn.pl/sjp/konsumpcjonizm;2473455.html>, 11.09.2015r.

<sup>3</sup> W. Okoń (1984), *Słownik pedagogiczny*, Warszawa, Wyd. Naukowe Państwowe, s. 151.

<sup>4</sup> J. Binnbesel, A. Janowicz, P. Krakowiak (2009), *Jak rozmawiać z uczniami o końcu życia i wolontariacie hospicyjnym*, s. 151.

<sup>5</sup> M. Foucault, *Gry władzy*, tłum. T. Komendant, [w:] *Literatura na świecie*, nr 6/1988.

Edukacja współcześnie to *fabryka dyplomów*<sup>6</sup>, w tym kontekście edukacja konsumuje samą siebie. Jest stworzona po to żeby była, żeby szara masa studentów, stłoczyła się w jednym miejscu i przez trzy albo pięć lat konsumowała wiedze dla samej wiedzy – którą niekoniecznie przechowa w zakamarkach szarych komórek. Edukacja poszukiwania, jaka ma miejsce w nomadycznej maszynie edukacyjnej, sprzyja tej konsumpcji. Wędrujący po edukacji student, trafia na strefy globalnej konsumpcji wiedzy – wiedza jest istniejąca, jest nawet publicznie dostępna, czasami wnosi świeżość do umysłu, jednak przyswojenie jej następuje niejako z obowiązku. Wówczas edukacja konsumuje samą siebie. Konsumowanie samej siebie odbywa się również poprzez intertekstualność. Wówczas dochodzi do promowania swoich tekstów, cytowania tekstów osób znanych osobiście autorowi, z odwzajemnieniem, za jakiś czas – tworzy się kolejna fabryka, fabryka cytowania, fabryka opus citatum. Edukacja na tym cierpi, ponieważ konsumuje samą siebie. Wytwarza nowe ze starego, nie daje możliwości wyjścia z cienia młodszemu pokoleniu. Istnieje jeszcze jedno ujęcie konsumowania edukacji przez samą siebie. Kilka lat wystarczyło, żeby każda uczelnia była w posiadaniu przynajmniej jednego własnego (uczelnianego) czasopisma. Od kilku lat nastąpił ich znaczny wzrost, żeby nie napisać wysyp<sup>7</sup>. Jaki ów wysyp ma związek z konsumpcją edukacji przez samą siebie? Teksty poszczególnych autorów, poszczególnych wydziałów, poszczególnych uczelni, trafiają do czasopism rodzimych uczelni. W związku z czym nie ma wymiany myśli pomiędzy uczelniami, nie ma współpracy pomiędzy uczelniami – nie ma współpracy między edukacją, a edukacją – zanim nie trafi do druku lub na strony czasopism elektronicznych.

Jednym z kontekstów konsumpcjonizmu w edukacji jest bardzo widoczny brak uśmiechu, śmiechu, radości. Perspektywa ta to konsumowanie powagi. Powaga jest wpisana w edukację, już od początkowych klas szkoły podstawowej, a nawet wcześniej w przedszkolu, czy jeszcze wcześniej w żłobku, jesteśmy uczeni zachowania powagi. Powaga jest nieunikniona, inaczej, według tradycyjnych szkół, przebieg zajęć zostałby zakłócony. Tymczasem to właśnie śmiech, uśmiech i radość, są elementami zdrowia. Śmiech pobudza do ruchu około dwustu mięśni, m.in. reguluje ciśnienie<sup>8</sup>. Zatem edukacja cierpi poprzez narzucanie i konsumpcję powagi. Koniec końców wszystko w edukacji jest ważne, a więc poważne. Wszystko co poważne w edukacji dotyczy ważnych osób. Poważni konsumują powagę, w poważnych, edukacyjnych sprawach.

---

<sup>6</sup> Idąc tropem tytułu „*Fabryka dyplomów czy univertas*” red. nauk. M. Czerpniak – Walczak.

<sup>7</sup> <http://ekulczycki.pl/poradnik/>

<sup>8</sup> P. Grzybowski (2012), *Doktor klaun! Terapia śmiechem, wolontariat, edukacja międzykulturowa*, Kraków, Oficyna Wydawnicza Impuls, s. 35-36.

Konsumpcjonizm w edukacji dotyka również sfery wizualnej. Kultura spektaklu, gdzie człowiek pragnie pokazać siebie, swoje talenty, a nawet wady, spowodowała wysyp youtuberów i konsumpcje wizualną. Współcześnie fotografuje praktycznie każdy, nie mówiąc o nagrywaniu filmów. Człowiek konsumuje wzrokiem wszystko co go otacza, a utrwała na kliszy, dzisiaj bardziej pamięci, aparatu fotograficznego. Edukacja wizualna to dziś podstawa porozumiewania się z młodzieżą. Koniec końców fotografia to „tajemnica tajemnicy”<sup>9</sup>, coś co sprawia, że chcemy być konsumowani przez innych. Konsumowani przez odkodowanie znaczenia owej tajemnicy na fotografii. Jednak co ma wspólnego chęć bycia konsumowanym z edukacją? Edukacja musi wyjść naprzeciw oczekiwaniom nowych pokoleń. Edukacja spełniająca te oczekiwania, to na pewno edukacja wytwarzająca kompetencje wizualne, nie tylko w formie technicznej, ale również w formie humanistycznej – czucia aparatu, widzianego miejsca, przedmiotu, czucia duszy fotografowanej osoby, czucia fotografii – pewnej formy sztuki. Konsumujemy więc fotografie, nie tylko z przyjemności ale również dla zdobycia wiedzy, konsumujemy fotografie, bo fotografie wytwarzają wiedzę. To fotografie dostarczają nam informacji co chcemy skosztować na obiad, śniadanie czy kolację. To fotografie wskazują, który mebel chcemy wybrać, by móc wraz z nim konsumować swoje życie i życie swojej rodziny: odrabiać na nim lekcje, pisać poezje, malować obrazy, spać, jeść itd. Fotografie, dzięki którym zakupujemy nowe rzeczy – a więc konsumujemy rzeczy materialne – dotyczą praktycznie każdej sfery życia, w tym edukacji. To właśnie dzięki aparatowi wzroku konsumujemy rzeczywistość, konsumujemy wiedzę. Poprzez wzrok przyswajamy nie tylko wiedzę, ale również konsumujemy doświadczenia. Doświadczenie widziane przez jednego człowieka może być zupełnie inne niż te widziane przez drugiego. Ma to swoje implikacje z eksperymentami naukowymi, szkolnymi, czy nawet domowymi. Doświadczamy je pochłaniając je wzrokiem.

Kolejne ujęcie konsumpcjonizmu w edukacji dotyczy zjawiska śmierci. Powstająca dyscyplina naukowa pedagogiki – Tanatopedagogika – zajmuje się właśnie współczesnymi problemami człowieka: żałobą, umieraniem, samobójstwami, śmiercią, cierpieniem, chorobami przewlekłymi, opieką hospicyjną, opieką paliatywną. Współczesna kultura, szczególnie za sprawą gier i filmów, przyzwyczaiła widza do pojmowania śmierci, jako śmierci zdziczałej. Śmierć zdziczała według Kazimierza Szewczyka „*stanowi ona zaprzeczenie śmierci oswojonej. Jest to bowiem śmierć nieomal bez reszty wyparta, usunięta*

---

<sup>9</sup> Justyna Nowotniak (2012), *Etnografia wizualna w badaniach i praktyce pedagogicznej*, Kraków, wyd. Impuls, s. 48.

*poza obręb świadomości indywidualnej i społecznej.*”<sup>10</sup>. W dobie konsumpcjonizmu edukacja musi borykać się z wypaczoną wizją śmierci. Telewizja, która ma ogromny wpływ na dzieci i młodzież, prezentuje określoną wizję śmierci. Widz oglądający filmy, reklamy, jest biernym konsumentem tej wizji, dociera do niego swobodnie, szybko, bez refleksji. Refleksja podczas konsumowania jest zbędna, widz raczej stara się, by nie umknęły jego uwadze efekty specjalne, napisy – tłumaczenia. Po seansie jest bombardowany wspomnianymi, w poprzednim akapicie, bodźcami wizualnymi. Konsumuje je więc mimowolnie, bez refleksji, a mózg wchłania przekazywaną przez nie wiedzę. Konsekwencją działań tego typu kultury jest władza sfery wizualnej nad człowiekiem.

Skoro mowa była o sferze wizualnej czas na trochę słów, w końcu poezja to ta dziedzina, która strąca nas na ziemię,:

„Wlokę za sobą głowy encyklopedii”

Gryzę do krwi skórę naszą  
moją i promotorki wspólną wymianę myśli  
konsumuję w nozdrzach zapach  
ogarniającej w głowach pustki

Pragnę tego nasycenia wiedzą  
Pani i Pani pragnieniem  
doświadczenia  
Czegoś

Edukacyjny wymiar naszych dusz  
przygniata chęć poznania  
bardziej niż  
edukacja na to pozwala

Akademicki gmach, przestrzeń  
stołówki do jedzenia myśli  
edukacyjnej atmosfery

---

<sup>10</sup> K. Szewczyk (1996), *Lęk, nicość i respirator. Wzorce śmierci w nowożytnej cywilizacji zachodu*, w : „Umierać bez lęku. Wstęp do bioetyki kulturowej”, red. M. Gałuszka, K. Szewczyk, Warszawa, wyd. PWN, s. 16.

przenikamy w strąceniach

Unikatowy styl komunikacyjny  
wolność słów płynących z komórki  
poseminaryjny szlif  
na deser

Deser smakuje bo z uśmiechem  
do twarzy krwawiącym ustom  
od przygryzania własnych słów

włokę duszę za  
tekstami bez  
o głowach werżniętych  
w encyklopedii

Konsumpcjonizm w edukacji i konsumowanie edukacji przez samą siebie, mają różne konteksty. Konsumpcja odbywa się poprzez intertekstualność, nabywania wiedzy dla samej wiedzy, fabryki dyplomów, edukacji poszukującej, nomadycznej maszyny edukacyjnej, fabryki opus citatum, kultury spektaklu, kultu wizualności. Wszystkie te konteksty dotyczą każdego aspektu życia człowieka. Kultura powoduje, że edukacja również staje się edukacją konsumpcjonizmu. W walce o dotrzymanie kroku zmieniającemu się światu, edukacja nie wytwarza już ideałów, dąży do ideałów zrodzonych z mass mediów, przybyłych z innych kultur wartości, tradycji, religii, obyczajów, zwyczajów, rytuałów. Krytyka tego zjawiska wydaje się być zbędna, bo oczywista. Jednak oczywiste rzeczy, często umykają uwadze, umykają i nie chcą dać się złapać. Dlatego warto je poruszać na łamach czasopism, artykułów, badań i książek.

Bibliografia:

Binnbesel, J. , Janowicz, A., Krakowiak P. (2009), *Jak rozmawiać z uczniami o końcu życia i wolontariacie hospicyjnym*.

Czerepaniak – Walczak, M. „*Fabryka dyplomów czy univertas*”.

Foucault, M. *Gry władzy*, tłum. T. Komendant, [w:] *Literatura na świecie*, nr 6/1988.

Grzybowski, P. (2012), *Doktor klaun! Terapia śmiechem, wolontariat, edukacja międzykulturowa*, Kraków, Oficyna Wydawnicza Impuls, s. 35-36.

<http://ekulczycki.pl/poradnik/> data dostępu: 11.09.2015r.

<http://sjp.pwn.pl/sjp/konsumpcjonizm;2473455.html>, data dostępu: 11.09.2015r.

Nowotniak, J. (2012), *Etnografia wizualna w badaniach i praktyce pedagogicznej*, Kraków, wyd. Impuls.

Okoń, W. (2001), *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa, Wyd. Akademickie "Żak".

Okoń, W. (1984), *Słownik pedagogiczny*, Warszawa, Wyd. Naukowe Państwowe.

Szewczyk, K. (1996), *Lęk, nicość i respirator. Wzorce śmierci w nowożytnej cywilizacji zachodu*, w : „Umierać bez lęku. Wstęp do bioetyki kulturowej”, red. M. Gałuszka, K. Szewczyk, Warszawa, wyd. PWN.